Nr. 40 Nowy Targ, dnia 30 września 1917. Rok V

19 17

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalanska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary

Numer pojedynczy 10 hal

SPRAWY POLSKIE.

Nie złożenie przysięgi przez wojsko polskie wywołało jak wiadomo, różne następstwa. Z jednej strony dawny brygadyer legionów Piłsudski i część jego sztabu zostali aresztowani. Legioniści nieprzysięgli, pochodzący z Królestwa, zostali odesłani do obozu jeńców. Poddani austryaccy zostali w większości wycofani z Królestwa i zgromadzeni w Przemyślu. Sprawa przysięgi i aresztowanie wodzów i kolegów wśród pozostałych wywołały fermenty, które obecnie zostały zażegnane w ten sposób, że pułki I i IV zostały w całości, a V i VI w części wcielone do armii i na front wysłane. Pułkownicy tacy jak Roja i Smigły otrzymali w armii austryackiej dawne stopnie oficerskie.

Sprawa tworzenia rządu polskiego po znanych patentach cesarzy z 12 września posunęła się naprzód. Społeczeństwo polskie przyjęło patenty wśród różnych objawów. I tak jedni stoją bez zastrzeżeń na programie wskazanym przez patenty, inni znowu robią wielkie zastrzeżenia. Patenty monarchów państw centralnych dają Polsce autonomię w zakresie sądownictwa, szkolnictwa, opieki społecznej i humanitarnej i sztuk pięknych przy odpowiedniej kontroli generał gubernatorów w Warszawie i Lublinie. Istoty samorządu patenty nie zawierają. Administracya kraju, finanse, gospodarka handlowa i przemysłowa, dróżnictwo, koleje i telegrafy są w rękach władz okupacyjnych.

Brak również wzmianki o sile zbrojnej. Istota zaś państwa niepodległego — polityka zagraniczna — jest na razie niedopuszczalna. Te gałęzie życia wewnętrznego i politycznego — które nie są oddane w ręce polskie, stanowią rdzeń życia każdego narodu. Jeżeli do tego się doda — że nawet w tych sprawach, które otrzymało społeczeństwo w swe ręce, o wszystkiem stanowią rządy okupacyjne — to sprawa tworzenia rządu polskiego będzie się rozwijała powolnym tępem. Pokój dopiero przyspieszy budowę państwa niepodległego.

Obszar, na którym rząd polski ma władzę rozwijać, jest mniejszy niż Królestwo Polskie, oswobodzone z pod Moskala. Albowiem gubernia suwalska i część gubernii siedleckiej nie podlegają zarządowi generał gubernatorów w Warszawie i Lublinie, tylko pierwsza należy do zarządu Litwy, a druga pod bezpośredni zarząd komendy wojskowej na froncie.

W tych dniach zebrał się we Wiedniu parlament. Tymczasem Koło Polskie zostało bez kierownika. Albowiem prezes Koła Dr Łazarski, wskutek zajść na Kole sejmowem w dniu 2 września, nie mając oparcia na żadnej grupie politycznej, złożył prezesurę Koła. Przez dwa dni odbywały się wybory nowego prezesa, lecz żaden z kandydatów nie uzyskał większości. P[illegible] stronnictwo ludowe i narodowi demokra[illegible] na prezesa posła Witosa, konserwat[illegible] krakowscy oddali głosy Drowi Ł[illegible] zaś i część dzikich Daszyńs[illegible] zumienia nie doszło; gd[illegible]

większości poselskiej i kraju — ta ważna sprawa w tych czasach została odroczona. Najbliższe dnie przyniosą rozwiązanie.

Na rzecz polaków na Litwie, z której ma być utworzone osobne państwo, krajowy Komitet z arcybiskupami na czele zbiera składki przy obchodach Kościuszkowskich.

Przegląd tygodniowy.

Wewnętrzne walki w Rosyi mimo urzędowych zapewnień o pokoju toczą państwo w dalszym ciągu Po stronie Korniłowa stanęli Kozacy i część ludności w różnych stronach kraju. Potworzyły się różne tajne i jawne związki, by wrócić cara Rosyi; walka z tymi organizacyami jest ciągle.

Finlandya, która do roku 1905 była niezależnym księstwem, a połączona była z Rosyą tylko wspólną osobą panującego, obecnie jest w silnych walkach z Rosyą rewolucyjną. Prawdopodobnie powstanie Finlandyi musiało się powieść, gdyż rząd rewolucyjny daje już niezależność Finom za cenę łączności z Rosyą.

Pisma niemieckie głosiły o ogromnym ruchu ukraińskim w Rosyi. Tymczasem pokazuje się, że to nieprawda, a ruch ukraiński robili ich przyjaciele berlińscy dla zaszachowania Polaków.

Propozycya pokojowa Papieża doczekała się już odpowiedzi Austro Węgier i Niemiec. Cesarz nasz godzi się na ogólne zasady, które poruszył Papież, jak rozbrojenie, kierowanie się w zasadach narodowościowych słusznością i sprawiedliwością. Nota okazuje prawdziwą chęć zawarcia pokoju. W podobnym tonie odpowiedziały Niemcy, dodając, że gotowi są na podstawie obecnej sytuacyi militarnej, kierując się w ten sposób słusznością i sprawiedliwoscią rozpocząć rokowania pokojowe. Państwa nieprzyjacielskie nie dają jeszcze odpowiedzi Papieżowi, co więcej nowy prezydent ministrów we Francyi Painleve oświadczył, że pokój papieski, to pokój państw centralnych.

Fronty bojowe.

Na froncie wschodnim rozpoczynają się walki około Gałaczu w Rumunii przy ujściu Seretu do Dunaju. Dalej okolice północno-zachodnie od Focsani są widownią częstych zapasów. Na Bukowinie uderzenia rosyjskie Koło Arbora zostały odparte. Na Polesiu Pińsk stał pod ogniem rosyjskim. W Kurlandyi uderzenie wojsk niemieckich pod Jakobstadtem sprawiły wydarcie tego miasta z rąk rosyjskich, przytem wielki łup w armatach, żywności i jeńcach dostały się w ręce zwycięzców. Dzwina w okolicy Jakobstadtu a Rygą jest w posiadaniu Niemców, którzy posuwając się na wschód dotarli od Liwenhof do Stockmanshof.

Na Bałkanach toczą się walki w Albanii w obszarze Skumbi. Nad jeziorem Ochrida wydarły nasze, wojska górę pod Krcowa.

Na froncie włoskim wzgórza Bainsizza i Monte Gabriele są dalej widownią strasznych zapasów. W Tyrolu na górze Col Bricon, wysokiej 2604 m. wykonali Włosi wysadzenie min, poparte ogniem huraganowym.

Na zachodzie od morza okręty angielskie ostrzeliwały Ostendę we Flandryi. Tam też rozgorzały walki, poprzedzone przygotowaniem artyleryi. Anglicy wdarli się w wielu miejscach w obronną strefę niemiecką. W Szampanii i w innych odcinkach położenie nie zmienione Na morzach łodzie podwodne topią dalej okręty nieprzyjacielskie.

Na frontach tureckich niema istotnych zmian.

Orędzie cesarskie o ulgach wojskowych.

Cesarz wydał następujące pismo odręczne: Długotrwająca wojna nałożyła na wszystkich obywateli państwa ciężkie ofiary. Ażeby rodziny najciężej dotknięte, wedle możności ochronić w przyszłości od dalszych ciosów, nakazuję, by poniżej wymienione osoby wojskowe wojsk bojowych, o ile nie należą do stanu zawodowego użyte były na stanowiskach służbowych, zastrzeżonych dla zdolnych do służby na froncie, które nie są narażone na akcyę nieprzyjaciela

1. Pozostały jako jedyny syn rodziny, której 2 lub więcej synów już padło, lub zmarło z powodu rany, odniesionej w służbie wojennej, z powodu przemęczenia wojennego lub choroby, nabytej podczas świadczeń służby wojennej.

2. Ojciec 6 lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie ma dbać.

Równocześnie zawiadamiam o tem mego ministra wojny, mojego wspólnego ministra skarbu (w prawach Bośni i Hercogowiny), mego ministra obrony

krajowej, mego ministra węgierskiej obrony krajowej szefa sztabu generalnego, mego komendanta mojej marynarki i szefa działów uzupełnienia dla całej zbrojnej siły, by po porozumieniu się z sobą spowodowali wykonanie mego zarządzenia.

Reichenau, 11 września 1917.

Karol m.p.

Roczniki 1867 i 1868 mają być użyte tylko w głębi kraju.

Ministerstwo wojny zarządziło, że żołnierze z lat popisowych 1867 i 1868, bez różnicy stopnia ich uzdolnienia, odtąd mają być użyci tylko głębi kraju.

Przedłużenie zwolnień od służy wojskowej do końca listopada.

Ministerstwo obrony krajowej na skutek starań znacznej liczby posłów zarządziło że wszyscy którzy przed 10 kwietnia wnieśli prośby o zwolnienie od służby wojskowej i zwolnienie to uzyskali, nie muszą zgłaszać się do szeregów już 30 wrzenia, lecz reklamacye ich są ważne do końca listopada. Władze wojskowe uzadniają to postanowienie potrzebą rąk do pracy przy zbieraniu buraków ziemniaków i paszy dla bydła, jakoteż większem zapotrzebowaniem jesiennych prac około uprawy roli.

Równocześnie, jak donosi Ill. Kurjer Codzienny minister obrony krajowej wyda nowe rozporządzenie, zezwalające wszystkim, którzy do dn. 30 b m. nie otrzymają załatwienia wniesionej reklamacyi na dalsze pozostanie w stanie cywilnym do końca listopada b r.

LISTY

List ze Serbii.

Kragujevac 12 września 1917

Pozdrowienie od żołnierzy 71 pułku! Najpierw pozdrawiam Was szanowna Redakcyo i wszystkich czytelników wraz z całem Podhalem, my Górnoorawcy cośmy się tu w Serbii znaleźli zdala od kraju rodzinnego. Za gazetkę bardzo pieknie dziękujemy, z radością, ją czytujemy, czasem trudno nam doczekać się dnia kiedy ma przyjść; wszyscy Górnoorawcy, którzy tu jesteśmy, chętnie bierzemy ją w rękę i dowiadujemy się co słychać na Podhalu. Dawnośmy nic nie pisali ani stąd ze Serbii ani z domu, gdzieśmy byli na długo oczekiwanym urlopie. Ale tam nie było ani czasu pisać, moc się pracowało, bo to teraz brakuje chłopów; wieczorem zaś zbierały się baby i zaczęły się wypytywać jedno, drugie aż człowiekowi głowa pękała.

Raz wieczorem wyszedłem odwiedzić moich znajomych, którzy tu pozostali, idę między chałupami

---

Władysław Leliwa
2 p. ułanów Wojsk Pol.

„WYSOKIE BUTY.“

Braciom ciotecznym, legionistom:
Stefkowi, Staszkowi i Bronkowi
Chomiczom, szkic ten poświęcam.

Dzieckiem był jeszcze gdy zaczął marzyć o wysokich butach.

Wysokie buty z cholewami!

Co to musi być za rozkosz posiadać takie buty; takie same a choćby podobnę do żółtych butów dziadka To też z chęcią podczas opowiadań dziadka siadał u nóg jego a słuchając opowiadań starego powstańca o Kościuszce, wpatrzony był w buty.

Gdy nadchodził wieczór a z nim zmrok, najlepszy czas do opowiadań zaczynało się „naciąganje“ dziadzi.

— Dziadku — prosił Marek — niech coś dziadzia opowie nam „z wojny“.

Siwiutki jak gołąb staruszek oburknął się:

Już ci mówiłem, smyku jeden, daj mi spokój, nie dla takiego nicpotem szanowałem tyle lat te wspomnienia, by byle jaki smyk miał je teraz wiedzieć!

Ale Marek niezrażony zwykłem marudzeniem dziadka, przystawił stołek do etażerki, zdjął z niej cybuch, wyjął z szufladki tytoń, nałożył fajkę — podał staruszkowi i zaczął szukać maszynki. Dziwna to była rzecz: drewniane pudełeczko napełnione próchnem, obok kawałeczek krzemienia; na jednej ścianie pudełka umocowana, zwinięta w kilkoro, nitka z guzikiem w środku. Nitka ta puszczona w ruch uderzała guzikiem w krzemień, powstałe iskry rozjarzały próchno a on węgielek, który zapalał fajkę. „Maszynka“ ta jak twierdził dziad pochodziła jeszcze z czasów Syberyi. Gardził on zapałkami, niesmakowałaby mu fajka niemi zapaloną.

Brał cybuch w rękę pod światło patrzał czy równo nałożony, kręcił głową mrucząc więcej z przyzwyczajenia niż z potrzeby „zatwardo“ lub „za miękko“ i ugniatał wielkiem palcem tytoń.

Zapaliwszy, pyknął raz, drugi — zaciągnął się i... zmarszczył brwi. Wiedział o tem dobrze Marek że to odznaka dobrego humoru, przysuwał więc fotel pod piec, potem stołek dla siebie i siostry i czekał na opowiadanie.

— No o czem ze wam smyki opowiedzieć? — zaczynał dziadek.

— O Kościuszcze dziadziu!

a tu patrzę, jak pasterze czternasto- -pietnastoletni na skakują na jednego młodego żołnierza, bardzo małego wrostu i niepozornego który też był na urlopie skaczą koło niego, szarpią, naśmiewają się, tak on w krzyk:„ Co wy smarkacze pasterze, ja tu przyszedł na czternaście dni urlopu, a wy do mnie skaczeciel" Aż go jeden pasterz złapał i popchnął a on się zatoczył i głową w pniaki i gałęzie; tak Wam powiadam ze nie mógł głowy z gałęzi wyciągnąć i z pniakiem na głowie poszedł do ojca, żeby mu pomógł. Takie to dziś żołnierze!

Innym razem znowu co napiszemy. Ostajcie z Bogiem!

Ignac Kubik. Józef Hrustek. Karol Zahora. Ignac Pinolak kapral. Mahaj Stefan. Okłapek Jan Worcak Franc. pułk piechoty. No 71 M G K.

KRONIKA

Obchód rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki Całe społeczeństwo polskie obchodzić będzie w tym roku setną rocznicę śmierci ostatniego obrońcy niepodległej Polski. W tym czasie, kiedy buduje się i tworzy państwo polskie, cały naród na wszystkich ziemiach dzień śmierci Naczelnika w sukmanie uroczyście będzie święcił dla stwierdzenia wdzięcznej pamięci ku czci bohatera i tego, który zrozumiał że lud jest główną podwaliną narodu.

I nasze Podhale dzień 15 października będzie uroczyście święcić. W tym celu pod przewodnictwem p. Rajskiego, burmistrza N. Targu zawiązał się obszerny Komitet, który ułoży program żał bnej uroczystości. Również młodzież gimnazyalna jak i Tow. Chóru ludowego weźmie czynny udział w obchodzie.

Wiec rodzicielski: W niedzielę dnia 23 bm. odbył się przy udziale wielkiej liczby rodziców wiec, na którym zaznajomiono rodziców i opiekunów z przepisami karności i hygieny, które obowiązują uczniów szkół średnich w szkole, po za szkołą i w domu.

Dyrekcya poleciła szczególnej opiece rodziców opiekę nad młodzieżą pod względem religijno moralnym. Podniesiono przy tem wielkie trudności na jakie napotyka praca w gimnazyum z powodu braku dostatecznego pomieszczenia. Budynek bowiem szkolny, jeden najlepiej urządzonych zakładów naukowych nie służy już 4 rok z powodu oddania go na szpital Czerwonego Krzyża. W tem miejscu obudziło się wśród obecnych wielkie zainteresowanie, co dowodzi jak piekącą jest ta sprawa w Nowym Targu. Mimo zawiadomienia przez Dyrekcyę że starania o odzyskanie budynku zostały wznowione zgromadzeni powzięli uchwałę, aby zająć się energicznie jak najrychlej akcyą zmierzającą do tego celu albowiem w dzisiejszych ubikacyach, mło-

---

Słyszeli już o nim kilkanaście razy, wiedzieli naprzód prawie każde słowo wymówione przez powstańca, wiedzieli że będzie opowiadał o poznaniu się, o krotochwilnej zamianie z nim butów, o biczykach, które z biednego szewczyka warszawskiego zrobiły możnego bogacza. Wiedzieli, że pod koniec wstanie dziadek, weźmie kluczyki — sam otworzy staroświeckie tajemnicze biurko, wyjmie opakowaną paczkę listów z napisem „od Naczelnika" i zacznie czytać. I listy znały dzieci prawie że na pamięć ale chciałyby je co dzień słyszeć, tak im się ten styl stary podobał, kończyło się zwykle opowiadanie stałym w takich razach refrainem.

— Tak, tak! Różne już chwile przeżyłem razem z naczelnikiem i dobre i ciężkie, kochał mnie bardzo bom młodzikiem był, jakem wyruszył na wojennkę, nie dużo co starszym od ciebie asanie! Ale u mnie w głowie co innego było wtedy niż wam. Wy tylko do zabawy o ojczyźnie to nie, Panie dzieju. Tak, tak asanie.

W takich razach uciekał zwykle Marek w kąt, by dziadek nie dojrzał łez w jego oczach, chciałby dziadkowi coś powiedzieć ale łzy do gardła cisnęły się i tamowały słowa. A gdy jeszcze usłyszał marudzenia na temat „naszej młodzieży, zepsutej zdemoralizowanej, niemyślącej o Bogu i Ojczyźnie" przygryzał wargi, zaciskał pięści i żałował, że nie jest starszym że nie może dziadkowi odpowiedzieć, że gdyby wojna z Rosyą wybuchła on pierwszy wystąpiłby przeciw niej.

Ach, jak on wzdychał do tego czasu, kto wie, czy nie pragnął go więcej niż... niż... — butów wysokich z cholewami. Bo może gdyby przyszła wojna, ojciec by mu je sprawił bo jakto być na wojnie bez wysokich butów? — tego niemógł sobie wyobrazić.

— — — — — —

Drugi rok wojny zastał kilkanastoletniego Marka w Legionach.

Dziadek jego już nieżył. A żałował tego Marek bo chciałby zobaczyć minę dziadka widzącego Legiony Polskie a w nich swojego jedynego wnuka.

Dziecinne marzenie z młodych lat o wysokich butach, nabrało teraz realniejszych podstaw. Buty z cholewami przydałyby mu się teraz nie na to „byle tylko je mieć" ale były potrzebne na poleskie bagna. A nie miał szczęścia do nich. Piechota nie „fasowała" bo jakim prawem „bomberaki" mogą nosić czysto ułańską rzecz!

Próbował więc wstąpić do kawaleryi. Ale gdzie tam! Śmiano się z niego, że musiałby do wsiadania

dzież dusi się formalnie tracąc zdrowie i ochotę do pracy. Wolę swoją wyrazili zebrani na piśmie, popierając ją bardzo licznymi podpisami.

Odnośnie do tej sprawy zauważano że tylko masowa akcya może tu coś zdziałać jako zbiorowa wola społeczeństwa, tak jak się to stało w Nowym Sączu gdzie budynki szkolne odzyskano. Obawy, że budynek nie da się tak prędko odkazić są bezpodstawne wobec wydoskonalonej sztuki w odkażaniu jak również obfitości środków dezinfekcyjnych. J.

Zmiana własności w powiecie nowotarskim. Maniowy z Mizerną nabył w tych dniach p. Władysław Dudziński z Nowego Targu od Guttera. Ochotnicę wielki majątek lasowy, nabył p. Olszewski były poseł do parlamentu od Kopla Biegeleisena.

Przeniesienia. Ferdynand Siekierzyński zarządca podatkowy w Nowym Targu został mianowany naczelnikiem urzędu podatkowego w Krakowie.

Adolf Bolek zastępca nauczyciela w c. k. Gimnazyum w Nowym Targu znany również jako sekretarz kontroly przy spisach zasiewów, został przeniesiony do Sokala.

Z Krzyżanowskich Helena Kocsółówna nauczycielka w Maniowach została przeniesiona do Kojbuszowej.

Siódma pożyczka wojenna. w Niemczech została rozpisana a w Austro — Węgrzech będzie rozpisana pod koniec października lub na początek listopada.

Prymicye: Ks. Wojciech Cyrwus, ze zgromadzenia księży Zmartwychwstańców odprawił pierwszą mszę św. na dniu 23. września b. r. w rodzinnej swej wiosce Waksmundzie.

Stan chorób. zakaźnych w powiecie jest następujący: Czerwonka: Zakopane (2) Podczerwone (3) Ratułów (6) Nowy Targ (3) Biały dunajec (1) Tyfus brzuszny: Nowy Targ(1) Biały dunajec (1) Płonica: Czarny dunajec(2) Zakopane (3).

Na polu chwały. Porucznik 20 p. p. Władysław Nowobilski rodem z Gronia wskutek ran otrzymanych na froncie włoskim zmarł dnia 14 wrzesnia w szpitalu we Wrschowitz w Styryi, Kapelan wojskowy tego szpitala ks. Kobyljak w liście do redakcyi donosi, że pogrzeb odbył się 16 września po południu. Mowa pogrzebowa wygłoszona była przez ks. Kapelana po niemiecku. Pogrzeb był bardzo wspaniały z muzyką, za trumną szło mnóstwo oficerów.

Oczy zmarłemu zamknął wśród obcych Ludwik Lach kościelny z Białki. Zmarły powiekszył szereg mogił Podhalańców. Ś. p. Nowobilski ukończył gimnazyum w Nowym Targu, z początkiem wojny poszedł do Legionów, lecz po rozwiązaniu legionu wschodniego wrócił do domu. W r. 1916 asenterowany w krótkim czasie odwagą i męstwem dosłużył się stopnia porucznika. Zmarły był przyjacielem naszego pisma o czem świadczył jego list z pola do redakcyi.

„Cześć jego pamięci“

---

na konia drabinkę ze sobą wozić, że łatwo mógłby go koń wziąść za ziarno owsa i zjeść, że w całej intendaturze nie znaleźliby „takich wielkich“ butów i t. d.

Więc wrócił z nosem spuszczonym na kwintę, przestał marzyć o ułanach, o koniku, ale o wysokich butach — nie — o tem — nigdy!

Wiedział że dotychczas niema szczęścia, ojciec możeby mu sprawił, ale odcięty we wschodniej Galicyi — nie wie, czy syn żyje, jakieś przeczucie mówiło mu, że nie będzie miał szczęścia oglądać swych nóg w butach a choćby miał nie przyniosą mu szczęścia. A jednak..

Jednak nie przestał o nich marzyć.

A przydałyby się bardzo, naprzykład teraz kiedy idzie na patrol.

Ciemna noc — tak ciemna że tylko instykktem się kierując można nie zbłądzić a w każdym razie niepomylić się bardzo w drodze ale wejść w wodę w bagno — to zdarza się na porządku dziennym a raczej nocnym. Jakby to było dobrze maszerować w wysokich butach, tak: raz, dwa, trzy, — raz, dwa, trzy. Woda „niema prawa“ nalać się do środka. Niechby — a chociaż, toby ją wylał, nieprawda? Niebo przychodzi Markowi z pomocą, z za chmur wydobywa się sierp księżyca — oświeca drogę. Ale wojna ma to do siebie że nie jest stronnicza: wspomagając jedną stronę — pomaga i drugiej, bo nietylko moskale przy świetle księżyca mogą być łatwiej spostrzeżeni, lecz także i oni widzą lepiej Marka, kroczącego na czele patroli. Z pod nóg jego wypadła wiewiórka, przystanęła na drodze, przypatrzyła mu się uważnie a widząc snać że nie jest to groźny przeciwnik, myknęła puszystym ogonem i powoli w lekkich podskokach oddaliła się w kierunku grupy drzew.

Marek splunął po rekrutońsku, ścisnął mocniej karabin, zobaczył czy bezpiecznik zamknięty i rzekł:

— „Wiewiórka — to znak szczęścia ale i bliskiego nieprzyjaciela!

Pogonił jeszcze raz wzrokiem za wiewiórką i zobaczył jak nagle, w szalonych susach skręciła w bok — „ktoś ją wystraszył“ — pomyślał spojrzał w grupę drzew i — szybko otworzywszy bezpiecznik zmierzył. Coś się tam poruszało. Może mu się to tylko zdaje?... Nie, napewno nie!

— Stój! kto idzie? — huknął.

(Dokończenie nastąpi.)

Cygani przy robocie. W ubiegłym tygodniu dokonano kilka śmiałych kradzieży w Spiskiej Nowej Białej leżącej na pograniczu powiatu nowotarskiego. Zuchwali złodzieje pozabierali obok środków żywności przeważnie rzeczy służące do okrycia i ubrania, jak chusty, kożuchy, pierzyny i t. d. Tym razem udało się sprawców kradzieży pochwycić w okolicy Limanowy, a byli nimi jak zwykle cygani, istna plaga tutejsze okolicy. Aby zmylić za sobą pogoń trzymają się z reguły tej zasady, że popełniwszy kradzież na Węgrzech uciekają do Polski i naodwrót. Pochwycić zdołano tylko część bandy i to przeważnie cyganki które wraz z tobołami skradzionych rzeczy odstawiono do aresztów w Nowym Targu, cygani zaś zdołali ujść i ukryć się w gęstych lasach w Lipowem obok Limanowej.

Nie będzie karty na tytoń. Generalny dyrektor zarządu tytoniowego r. dw. Schneuchenstnel oświadczył deputacyi trafikantów, że nie będzie zaprowadzoną karta na tytoń, Zapasy tytoniu wystarcza na zaspokojenie konsumcyi w roku 1918. W kołach trafikantów oczekują w najbliższych dniach urzędowego rozstrzygnięcia w sprawie dopuszczenia do sprzedaży surogatów tytoniu.

Urządzony w Zakopanem od 5 do 12. sierpnia b. r. „Tydzień Opieki Legionowej“ przyniósł dzięki chętnemu, gorliwemu i skutecznemu współdziałaniu Pań należących do Komitetu następujący dochód:

Składki do puszek na ulicach: K. 2226·57 Składki 30 list składkowych K. 1571·80 Ze sprzedaży 30 afiszów 150. W czasie podwieczorku w cukierni Przanowskiego 5./8. zebrano 614·12. W czasie kolacyi w restauracyi Karpowicza 9/8. zebrano 30·22 razem Koron 4592·71 po straceniu wydatków K. 43·98 czysty dochód Koron 4549.73 przesłano Głównemu Komitetowi: „Tygodnia Opieki Legionowej“ w Krakowie.

Na K. B. K. Z puszki Obrotu bydła 50 Kor.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

L. 42/17

OGŁOSZENIE.

Krajowy Patronat Przemysłowy (z ramienia Wydziału Kraj.) zamierza urządzić w Nowym Targu kurs szycia bielizny i krawieczyzny (ewentualnie tylko jedną z tych grup) o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatek.

Kurs trwałby trzy do czterech miesięcy, zaś wydatki zostałyby pokryte z funduszu krajowego jakoteż z funduszów Centrali odbudowy Galicyi, która o ile możności udzieli pomocy w dostarczeniu materyału tekstylnego, oraz w wypożyczeniu kilkunastu maszyn do szycia.

Kurs prowadzony będzie przez absolwentki kursu instruktorskiego w Krakowie. Jednym z celów kursu byłoby założenie szwalni udziałowej.

Na kurs przyjętych zostanie około 14-cie uczennic. Pierwszeństwo zapewnia się uczennicom starszym inteligentniejszym o ile możności zawodowo już pracującym, w wieku powyżej 18 tu lat (w oddziale dla nauki samego szycia wyżej 14-tu lat.)

Zgłoszenia o przyjęcie na kurs wnosić należy do Komitetu mężów zaufania Krajowego Patronatu przemysłowego (biuro w Magistracie) do 20 paździer. 1917.

Nowy Targ, dnia 25 września 1917.

Komitet mężów zaufania Kraj. patronatu przem. w Nowym Targu

Sekretarz: *Hipolit Guziak*

Przewodniczący *Dr J. Bednarski*

Reaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu